

POSTANOWIENIE

Dnia 27 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w następującym składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Joanna Naczyńska

Sędziowie: SO Aleksandra Janas (spr.)

SO Lucyna Morys - Magiera

Protokolant Wioletta Matysiok

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2014 r. na rozprawie sprawy

z wniosku Politechniki (...) w G.

z udziałem M. Z. i Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta G.

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie

na skutek apelacji uczestniczki postępowania M. Z.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 15 lipca 2013 r., sygn. akt I Ns 2097/09

postanawia:

1. **oddalić apelację;**

2. **oddalić wnioski wnioskodawcy i uczestniczki M. Z. o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.**

SSO Lucyna Morys – Magiera SSO Joanna Naczyńska SSO Aleksandra Janas

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 28 czerwca 2006 r. Politechnika (...) w G. wniosła o stwierdzenie, że nabyła przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 1991 r. własność nieruchomości położonej w G. przy ul. (...), obejmującej działki nr (...), a będących współwłasnością F. O. i E. M. O.. W uzasadnieniu wskazała, że nieruchomość znajduje się w jej posiadaniu co najmniej od początku lat 60. XX wieku, jednakże nie dysponuje dokumentacją potwierdzającą tę okoliczność. Wnioskodawczyni podała też, że administruje nieruchomością, ponosi związane z tym ciężary, czyni nakłady związane z utrzymaniem budynku i przeprowadza remonty, w sposób nieprzerwany włada nieruchomością, wykonując uprawnienia i obowiązki właścicielskie. Wnioskodawczyni pismem z dnia 26 września 2006r. zmodyfikowała wniosek wskazując, że wnosi o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości z dniem 1 stycznia 1994 r.

W odpowiedzi na wniosek uczestniczka postępowania M. Z., która zgłosiła się do postępowania, wniosła o jego oddalenie. Podniosła, że wnioskodawczyni nie wykazała przesłanek zasiedzenia, a to faktycznego władztwa na rzeczą i woli posiadania rzeczy z zamiarem zachowania jej dla siebie. Twierdziła ponadto, że wnioskodawczyni nie wykazała również początkowego terminu biegu zasiedzenia, jak ciągłości posiadania.

Postanowieniem z dnia 21 maja 2009r. Sąd Rejonowy stwierdził, że z dniem 19 stycznia 1993r. wnioskodawczyni nabyła przez zasiedzenie prawo własności nieruchomości położonej w G. przy ulicy (...), oznaczonej jako działki nr (...)

i (...). Postanowieniem z dnia 17 września 2009 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt III Ca 876/09 Sąd Okręgowy w Gliwicach uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego. Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne uznał za niekompletne, wytknął także brak właściwej oceny materiału dowodowego i zalecił przeprowadzenie szeregu czynności.

Postanowieniem z dnia 1 lutego 2010 r. Sąd Rejonowy w Gliwicach wezwał do udziału w sprawie w charakterze uczestnika postępowania Skarb Państwa, który był reprezentowany przez Prezydenta Miasta G.. Uczestnik ten wskazał, że z dniem 1 kwietnia 1950 r. sporna nieruchomość została przekazana w tymczasowy zarząd Związkowi (...) Zarządowi Okręgowemu w G., a wnioskodawczynie objęła posiadanie nieruchomości najprawdopodobniej od czerwca 1952 r., podkreślił też, że M. Z. nie zwracała się o zwrot nieruchomości.

Na rozprawie w dniu 12 maja 2010 r. wnioskodawczynie zmodyfikowała swe stanowisko w ten sposób, że domagała się stwierdzenia zasiedzenia spornej nieruchomości przez Skarb Państwa.

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Rejonowy w Gliwicach oddalił wniosek, kosztami postępowania obciążył wnioskodawcę i z tego tytułu zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki M. Z. kwotę 9.017 zł, w tym kwotę 9.000 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Orzeczenie to zapadło przy ustaleniu, że J. U. był ojcem M. O. z domu U., pierwszej żony F. O.. Z małżeństwa F. O. i M. O. pochodziło jedno dziecko – córka M. E. M. Z. z domu O.. M. O. zmarła, zaś F. O. ożenił się ponownie z A. O. z domu H.. M. Z. oraz jej rodzice są osobami narodowości żydowskiej. F. O. zmarł dnia 16 czerwca 1972 r. w W. w Niemczech. Spadek po nim na podstawie testamentu nabyła jego druga żona A. O., która zmarła dnia 25 lipca 1988 r. w G. w Niemczech. Spadek po zmarłej nabyła na podstawie testamentu uczestniczka M. E. M. Z..

Sąd Rejonowy ustalił też, że dla nieruchomości położonej w G. przy ulicy (...), obejmującej działki nr (...), o łącznej powierzchni 0,0975 ha, nie jest prowadzona księga wieczysta. W rejestrze gruntów jako właściciele nieruchomości obecnie figurują: F. (F.) O. w 1/4 części i E. O. w 3/4 części. Identyczny zapis widniał w księdze dawnej (tom (...))karta (...), która zaginęła podczas działań wojennych w okresie II wojny światowej. Działka nr (...) o powierzchni 0,0728 ha uprzednio nosiła numer (...), zaś działka numer (...) o powierzchni 0,0247 ha, numer (...). Nieruchomość jest zabudowana budynkiem, którego część (garaż i taras) jest posadowiona na sąsiedniej nieruchomości obejmującej działkę nr (...) (uprzednio nr (...)), dla której Sąd Rejonowy w Gliwicach prowadzi księgę wieczystą KW nr (...). Uprzednio właścicielem nieruchomości położonej w G. przy ulicy (...), obejmującej działki nr (...), był J. U.. J. U. wraz z rodziną został zmuszony do opuszczenia nieruchomości w dniu 16 maja 1942 r. Nieruchomość została opuszczona w wyniku wybuchu II wojny światowej, nie została skonfiskowana bądź sprzedana pod przymusem na skutek zarządzenia władz niemieckich związanego z eksterminacją ludności żydowskiej.

Pismem z dnia 31 maja 1950 r. M. Z. zwróciła się do Referatu Osiedleńczego przy Zarządzie Miejskim w G. o nieprzeprowadzanie akcji osiedleńczej na przedmiotowej nieruchomości, wskazując, że jest jej właścicielką. Jednocześnie zaznaczyła, że odpowiednie postępowanie zmierzające do restytucji praw uczestniczki zostanie wszczęte w najbliższym czasie. Po zakończeniu II wojny światowej nieruchomością zarządzał tymczasowo Skarb Państwa. Na podstawie uchwały Zarządu Miejskiego w G. z dnia 17 kwietnia 1950 r. tymczasowy zarząd nieruchomości powierzono Związkowi (...) Zarządowi Okręgowemu w G., który miał pokrywać wszelkie wydatki - podatki państwowe i samorządowe, ubezpieczenia oraz wydatki na remonty i konserwację budynku. Jednocześnie zastrzeżono, że zarząd może zostać w każdej chwili cofnięty w związku z prawami osób trzecich wynikającymi z dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich.

Dnia 4 marca 1952 r. Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podjął decyzję o przekazaniu przedmiotowej nieruchomości Politechnice (...) celem urządzenia przedszkola dla dzieci pracowników uczelni. Przekazanie miało nastąpić bezpośrednio po przeniesieniu Zarządu Miejskiego (...), zajmującego w tamtym czasie tę nieruchomość, do nowych pomieszczeń.

Pismem z dnia 15 grudnia 1956 r., skierowanym do Politechniki (...), Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w G. zawiadomiło, że nieruchomości nie została przekazana Politechnice żadnym aktem. W piśmie podkreślono, że nieruchomości nie może zostać oddana na własność żadnej instytucji, bowiem jest własnością E. M. O..

W latach 60. ubiegłego wieku w budynku posadowionym na przedmiotowych działkach (i częściowo działce nr (...)) prowadzone było przedszkole dla dzieci pracowników Politechniki (...) w G.. W późniejszym czasie uczelnia wykorzystywała budynek dla organizacji studenckich, zaadaptowała też posadowiony na nieruchomości budynek na potrzeby biurowe i przeprowadziła jego remont.

Organizacje studenckie działały na nieruchomości aż do 1989 r. Później Politechnika (...) zaczęła wynajmować pomieszczenia różnym firmom, w tym firmie (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G., w umowie najmu wskazując, iż jest zarządcą budynku. Do 2006 r. nikt nie regulował podatku od nieruchomości za działki nr (...).

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że wniosek, jako niezasadny, podlegał oddaleniu. Sąd Rejonowy wskazał, że zasiedzenie prowadzi do nabycia własności rzeczy przez podmiot nieuprawniony, nie mający takiego tytułu prawnego, wobec czego nie można nabyć prawa własności rzeczy, jeżeli już jest się jej właścicielem, a taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu Skarb Państwa stał się bowiem właścicielem przedmiotowych działek w dniu 31 grudnia 1955 r., zgodnie z art. 34 ust. 1 dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. z 1946r.. Nr 13, poz.87 ze zm.). Przepis ten stanowił, iż Skarb Państwa i związki samorządu terytorialnego nabywają przez przedawnienie (zasiedzenie) tytuł własności majątków opuszczonych co do nieruchomości z upływem lat 10, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym wojna została ukończona. Właściciele przedmiotowych działek zostali zmuszeni do ich opuszczenia, w związku z rozpoczętą w dniu 1 września 1939 r. wojną, a przedmiotowe działki, które nie stały się przedmiotem konfiskaty lub sprzedaży pod przymusem na skutek zarządzenia władz niemieckich związanych z eksterminacją ludności narodowości niemieckiej, stanowiły mienie opuszczone w rozumieniu dekretu z dnia 8 marca 1946 r. Ich własność nie przeszła przy tym z mocy prawa na własność Skarbu Państwa już w 1946 r., zgodnie z art. 2 ust. 1 b dekretu, należy więc uznać, iż doszło do tego dopiero w dniu 31 grudnia 1955 r., na podstawie art. 34 ust. 1 tego dekretu. Przepis art. 34 dekretu przewiduje instytucję z zakresu dawności, która to nie jest ze swej istoty zasiedzeniem. Nabycie własności nieruchomości w tym trybie następuje w następstwie tzw. przemilczenia, które polega na nabyciu prawa przez osobę trzecią na skutek tego, że uprawniony nie wykonuje tego prawa przez czas oznaczony w ustawie. Istotnym jest, że nabycie własności nieruchomości następuje po spełnieniu wyłącznie dwóch przesłanek, a to nieruchomości stanowi majątek opuszczony w rozumieniu art. 1 dekretu oraz upływ 10 letniego terminu.

Sąd uznał, że materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie wynika, iż po zakończeniu II wojny światowej Skarb Państwa zarządzał przedmiotowymi działkami, traktując je jako mienie opuszczone w rozumieniu cytowanego powyżej dekretu, na który to powoływał się w swoich decyzjach. Nie sposób więc uznać, iż był posiadaczem samoistnym spornych działek, a jedynie ich dzierżycielem i nie mógł przekształcić tego władztwa w posiadanie przed upływem terminu 10 lat od dnia zakończenia wojny. Sąd Rejonowy stwierdził, iż uczestniczka nie złożyła wniosków mogących prowadzić do przerwania biegu przedawnienia (zasiedzenia) wskazanego w art. 34 ust. 1 dekretu. W szczególnym trybie wskazanym w dekrecie i to zarówno sądowym, jak i administracyjnym, osoba uprawniona mogła złożyć wniosek o przywrócenie jej posiadania majątku opuszczonego tylko do dnia 31 grudnia 1948 r. Po upływie tego terminu pozostawała tylko zwykła droga, tj. droga powództwa windykacyjnego. Obojętną jest przy tym rzeczą, w jaki sposób właściciel uzewnętrznił swą wolę odzyskania przedmiotu swej własności, byleby tylko uczynił to w sposób nie budzący wątpliwości co do jego intencji i byleby jego wola została bezpośrednio lub pośrednio skierowana do osoby, na rzecz której biegnie termin przemilczenia. Rozumowanie to prowadzi do wniosku, że gdy chodzi o przemilczenie przewidziane w art. 34 dekretu, to wola odzyskania nieruchomości opuszczonej mogła być ze skutkiem przerwania tego terminu uzewnętrzniiona zarówno przez złożenie wniosku o przywrócenie posiadania w trybie art. 20 lub 19 dekretu, jak i przez skierowanie zwykłego żądania o wydanie nieruchomości do organu powołanego z mocy obowiązujących przepisów do ogólnego zarządu nieruchomościami opuszczonymi, jak i do tej jednostki, która sprawuje bezpośredni zarząd nad określoną nieruchomością. Tymczasem uczestniczka M. Z. nie złożyła nigdy ani

wniosku o przywrócenie jej posiadania przedmiotowych działek ani też nie wystąpiła do dnia 31 grudnia 1948 r. z powództwem opartym na przepisie art. 20 dekretu czy do dnia 31 grudnia 1955 r. z powództwem windykacyjnym. W dniu 31 maja 1950r. złożyła wniosek o wyłączenie spornych działek z akcji osiedleńczej, wskazując, że odpowiednie postępowanie zmierzające do restytucji jej praw zostanie wszczęte w najbliższym czasie. Do wszczęcia takiego postępowania jednak nigdy nie doszło, a pismo z dnia 31 maja 1950 r. nie może być traktowane jako jednoznaczne wezwanie do zwrotu uczestnicze przedmiotowych działek. Stąd nie przerwało ono biegu przedawnienia (zasiedzenia) o jakim mowa w art. 34 dekretu.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, iż z dniem 31 grudnia 1955 r. Skarb Państwa nabył własność przedmiotowych działek w wyniku przedawnienia (zasiedzenia), o jakim mowa w art. 34 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich. Z uwagi na powyższe wniosek należało oddalić, bowiem Skarb Państwa nie mógł nabyć własności przedmiotowych działek przez zasiedzenie (art. 172 kc), skoro od 31 grudnia 1955 r. jest ich właścicielem na podstawie art. 34 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich. O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c., bowiem interesy wnioskodawcy i uczestniczki M. Z. były sprzeczne.

Apelację od powyższego postanowienia wywiodła uczestniczka M. Z. zaskarżając je w zakresie dotyczącym oceny prawnej, że przesłanką braku zasiedzenia przez wnioskodawcę nieruchomości jest zasiedzenie jej przez Skarb Państwa z dniem 31 grudnia 1955r. w trybie art. 34 dekretu o majątkach porzuconych i poniemieckich. Zarzuciła naruszenie prawa procesowego, a to art. 233§ 1 k.p.c. w związku z art. 277 k.p.c. i art. 316 k.p.c. poprzez pominięcie, że oświadczenie uczestniczki z dnia 31 maja 1950r. zostało skierowane na ochronę jej prawa własności, w następstwie zapowiedzianego postępowania restytucyjnego i przeczy przemilczeniu praw własności uczestniczki; niedokonanie oceny skutków tegoż oświadczenia dla zachowania Skarbu Państwa polegające na nieobjęciu spornych nieruchomości we władanie, odmowie ich przekazania Politechnice (...) w zarząd, odmowie oddania na własność, ze względu na własność E. M. O., niepodjęciu czynności w celu ustalenia nabycia prawa własności na rzecz Skarbu Państwa i niepodniesienia w toku postępowania zarzutu utraty własności przez uczestniczkę. Ponadto zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art.34 ust.1 lit. a dekretu w związku z art. 28 prawa rzeczowego przez pominięcie, że oświadczenie uczestniczki przerwało bieg zasiedzenia przez przemilczenie, a Skarb Państwa nie posiadał nieruchomości z wolą nabycia prawa własności; pominięcie iż Skarb Państwa wykonywał posiadanie nieruchomości w celu przywrócenia władania nieruchomością uczestnicze; a to art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 56 k.c. i art. 34 dekretu poprzez niedokonanie wykładni oświadczenia uczestniczki w związku treścią oświadczenia Skarbu Państwa o braku woli władania nieruchomością ze skutkiem dla siebie. Wniosła o jego zmianę poprzez przyjęcie, że przesłanką oddalenia wniosku o zasiedzenie nieruchomości uczestniczki jest korzystanie przez wnioskodawcę z nieruchomości jak zarządca budynku oraz niemożność zaliczeniu okresu posiadania Skarbu Państwa do okresu zasiedzenia, ze względu na brak woli władania sporną nieruchomością przez Skarb Państwa ze skutkiem dla siebie oraz orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego i obciążenie nimi wnioskodawcy i Skarbu Państwa.

W odpowiedzi na apelację zarówno wnioskodawczyni Politechnika (...) w G., jak i uczestnik Skarb Państwa - Prezydent Miasta G. wnieśli o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje.

Sąd Okręgowy podziela w całości i uznaje za swoje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ ustalenia te znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, które to dowody oceniono w granicach zakreślonych przepisem art.233 § 1 k.p.c., a ponadto ustalenia te nie były kwestionowane przez żadnego z uczestników postępowania.

Na wstępie trzeba też podkreślić, że Sąd Okręgowy akceptuje argumenty skarżącej przywołane na poparcie stanowiska, iż mimo oddalenia wniosku z uwagi na przywołane przez Sąd Rejonowy argumenty zachowała ona interes (gravamen) w kwestionowaniu orzeczenia, a to w kontekście dopuszczalności apelacji.

W niniejszej sprawie stan faktyczny nie był przedmiotem kontrowersji, spór sprowadzał się jedynie do oceny charakteru pisma M. E. O. złożonego w dniu 31 maja 1950 r. do Referatu Osiedleńczego przy Zarządzie Miejskim w G..

Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że pismo to manifestuje wolę właścicielską osoby, przez którą zostało sporządzone, nie powoduje jednak przerwania biegu terminu przemilczenia z art. 34 dekretu o majątkach porzuconych i poniemieckich.

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2004r. w sprawie V CK 328/03 „przepisy dekretu z 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich nie miały charakteru norm zmierzających do nacjonalizacji mienia obywateli, a ich zasadniczym celem było zabezpieczenie mienia obywateli, którzy w związku z wojną utracili jego posiadanie. Dekret z 1946 r. traktował upaństwowienie mienia opuszczonego jako ostateczność, którą należało przyjąć tylko dlatego, że szkodliwy z punktu widzenia gospodarczego stan tymczasowości nie mógł trwać bez żadnych ograniczeń. Nieruchomość stanowiła majątek opuszczony, jeżeli osoba, która w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939 r. utraciła jej posiadanie, a następnie go nie odzyskała. Przywrócenie posiadania nieruchomości położyło też kres tymczasowemu zarządowi państwowemu. Jego stosowanie na podstawie dekretu z 1946 r. było bowiem uzasadnione tylko w stosunku do majątku opuszczonego.” (LEX nr 183779).

Analiza znaczenia pisma złożonego w dniu 31 maja 1950 r. i wywołanych przez to pismo skutków musi być zatem dokonana przez pryzmat powyższej wykładni. Z treści pisma w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że jego autorka przejawiała wolę właścicielską. Powołując się bowiem na przysługujący jej tytuł własności domagała się wyłączenia nieruchomości spod akcji osiedleńczej i zapowiada podjęcie dalszych kroków prawnych. Wprawdzie, co także było niesporne. Dalsze działania zmierzające do odzyskania nieruchomości nie zostały podjęte, to jednak we wskazanych okolicznościach w ocenie Sądu nie miało to decydującego znaczenia, skoro w sposób jednoznaczny ujawniła się właścicielka, która wyraziła stanowisko co do dalszych losów nieruchomości. Tym samym ustał stan niepewności co do sytuacji prawnej nieruchomości, a w konsekwencji zakończyła się potrzeba zapewnienia przez Skarb Państwa ochrony majątku, który z datą pisma stracił status majątku opuszczonego. Wprawdzie autorka pisma powołuje się na przysługujący jej udział we współwłasności, to skutek w postaci przerwania biegu terminu z art. 34 dekretu nastąpił w odniesieniu do całej nieruchomości i do wszystkich jej współwłaścicieli. Sąd Odwoławczy nie podziela stanowiska, zgodnie z którym przerwa taka może nastąpić jedynie wobec aktywnego współwłaściciela. Skoro bowiem ustał stan niepewności co do stanu prawnego nieruchomości, to ustał on co do całości, a nie tylko jej części.

Podkreślić też trzeba, że podobnie skutki złożenia wspomnianego pisma oceniali organy Skarbu Państwa skoro w piśmie z 15 grudnia 1956r. skierowanym do Politechniki (...) w G. podano, iż przedmiotowa nieruchomość nie może zostać oddana na własność żadnej instytucji ponieważ należy do E. M. O. (k.332). Także w piśmie Urzędu Miejskiego w G. z dnia 11 maja 2005r. informowano Politechnikę (...), że nieruchomość ta stanowi własność osób fizycznych (k.26).

Na marginesie jedynie należy stwierdzić, że argumenty podniesione przez skarżącą, a odnoszące się do braku samoistności posiadania w tym okresie przez Skarb Państwa są chybione. Nabycie majątku opuszczonego w trybie przewidzianym w art.34 powołanego dekretu o majątkach opuszczonych nie wymagało bowiem posiadania cum animi rem pro sibi hanendi, a jedynie czynności faktycznych w postaci sprawowania zarządu

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 czerwca 2003r. w sprawie o sygn. III CZP 35/03 wskazał, że „nabycie własności w trybie art. 34 dekretu z dnia 8 marca 1946r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87) jest następstwem tzw. przemilczenia, polegającego na nabyciu prawa przez osobę trzecią na skutek niewykonywania tego prawa przez uprawnionego w czasie określonym w ustawie. Obojętne przy tym jest, czy odpowiedni organ państwa objął majątek opuszczony w administrację, czy też majątek ten pozostawał bez niczyjej opieki lub dostał się via facti w posiadanie Państwa. Władanie majątkiem opuszczonym przez Państwo do czasu jego nabycia we wskazanej drodze nie stanowi posiadania cum animo rem sibi habendi. Państwo było jedynie jego zarządcą, a więc nie władało tym majątkiem "jako właściciel". (LEX nr 83981, Prok.i Pr.-wkł. 2004/2/32)

Okoliczności faktyczne ustalone w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody wyłączały jednocześnie możliwość nabycia własności przedmiotowej nieruchomości w drodze zasiedzenia, zarówno przez Skarb Państwa, jak i przez Politechnikę (...) w G. (art.172 k.c.). Jak bowiem ustalono, Skarb Państwa na przestrzeni lat powoływał się na fakt, że nieruchomość należy do osoby fizycznej, a po oddaniu w zarząd tymczasowy nie rościł sobie pretensji do sprawowania nad nią jakiegokolwiek władztwa o cechach posiadania samoistnego. Także Politechnika (...) w G. władztwa tego rodzaju nie sprawowała, skoro w relacjach z innymi podmiotami sama siebie określała jako zarządcę nieruchomości.

Sąd Okręgowy podzielił zatem część zarzutów skarżącej, ponieważ jednak mimo odmiennego uzasadnienia sentencja kwestionowanego postanowienia odpowiada prawu, apelacja uczestniczki została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art.13 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., nie znajdując szczególnych podstaw do odejścia od ogólnej zasady przewidzianej w powołanym przepisie.

SSO Lucyna Morys – Magiera SSO Joanna Naczyńska SSO Aleksandra Janas